25 gr. Wydanie krakowskie 25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Rok VI. Nr. 290.

Kraków, niedziela 10/poniedziałek 11 grudnia 1944

Dniem i nocą walki w Atenach.

Brytyjskie lotnictwo i okręty wojenne biorą udział w akcji.

Sztokholm, 9 grudnia. **Walki w Atenach, jak wynika z doniesienia agencji „United Press", zamieszczonego przez dziennik „Dagens Nyheter", stoją coraz bardziej pod znakiem regularnych działań wojennych. Nietylko brytyjska artylerja, piechota i okręty wojenne, ale także brytyjskie lotnictwo zaatakowało działami i karabinami maszynowemi formacje komunistyczne, których siły w Atenach i okolicy ocenia się w przybliżeniu na 10.000 ludzi.**

W świetle bomb oświetlających, zrzucanych przez samoloty typu „Wellington", walczyły brytyjskie wojska pancerne przez całą noc, aby złamać opór koło Akropolis i Parthenonu. Związki komunistyczne planują wielkie demonstracje, mające na celu uzyskanie pomocy amerykańskiej. **Wojska komunistyczne strzelają z okien i dachów domów do Anglików**, wskutek czego ci nie mogą poruszać się bez ochrony czołgów. Uzbrojeni członkowie pewnej greckiej organizacji prawicowej, którzy usiłowali połączyć się z wojskami brytyjskiemi zostali przez te wojska rozbrojeni, ponieważ przekroczyli przepisy, wydane przez rząd grecki i generała Scobie. **W rejonie Eramy rozpoczęły się walki pomiędzy oddziałami komunistycznemi i narodowemi wojskami greckiemi.**

Agencja Reutera donosi z Aten, że w czwartek kontrtorpedowiec brytyjski ostrzeliwał pozycje powstańców komunistycznych w Lofos (Pireus).

Premjer grecki wycofał swą dymisję.

Sztokholm, 9 grudnia. **Drogą okrężną z Londynu komunikują tu, że premjer grecki Papandren wycofał swą dymisję złożoną w poniedziałek.**

Według ostatnich wiadomości również zdecydowały się wszystkie partje, reprezentowane w jego rządzie, ponownie wstąpić do nowo utworzonego przez niego rządu. Udziału w rządzie odmówili tylko komuniści. Wobec przedstawicieli prasy Papandren oświadczył, że obowiązkiem rządu greckiego jest zapewnić narodowi prawdziwą wolność. Może się to stać jednak dopiero wtedy, gdy wszystkie uzbrojone siły znajdą się po stronie państwa i nie będą należeć do jakiejkolwiek partji politycznej.

Brytyjski ambasador w Moskwie wyjechał do Londynu.

Genewa, 9 grudnia. **Dobrze poinformowane koła londyńskie utrzymują, że podróż ambasadora brytyjskiego w Moskwie, sir Archibald Clark-Kerra do Londynu pozostaje w jakimś związku ze sytuacją w Grecji.**

Przypuszcza się, że sir Archibald Kerr wyjaśnić ma w Londynie stanowisko Rosji sowieckiej odnośnie do zagadnienia greckiego.

Anglicy ściągają dalsze posiłki do Grecji.

Berno, 9 grudnia. **Agencja angielska „Exchange Telegraph" donosi z Aten:**

Naczelny dowódca brytyjski w Grecji generał Scobie ściągnął posiłki do Aten i Pireusu oraz wydał instrukcje do dowódców wojsk, aby z największą energją walczyli przeciwko gniazdom oporu komunistów greckich. Tym rozkazem należy tłumaczyć użycie po raz pierwszy artylerji polowej przeciwko barykadom powstańców. Równocześnie generał Scobie wydał surowe zarządzenie przeciwko prawicowym greckim organizacjom bojowym i w rozkazie dziennym podał do wiadomości, iż **jedynie regularna grecka armja i flota będzie użyta obok armji brytyjskiej do utrzymania porządku.**

Ilość śmiertelnych ofiar po obu stronach jest niewielka, podczas gdy liczba rannych jest poważna. Szkody w budynkach na terenie Aten ograniczają się głównie do dwóch dzielnic. **W obozach jeńców strzeżonych przez wojska brytyjskie, znajduje się w obecnej chwili około 5000 komunistów greckich**, schwytanych z powodu wykroczenia przeciwko zakazowi noszenia broni. Zaostrzenie sytuacji nastąpiło z tego powodu, że silny oddział powstańców zdołał opanować niedaleko Pireusu korzystne pozycje wyjściowe, skąd zamierzają zaatakować port Pireus. **Generał Scobie zażądał pomocy floty brytyjskiej.**

Ponowne oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin.

Sztokholm, 9 grudnia. **Churchill oświadczył w ramach dyskusji nad Grecją w Izbie Gmin — jak donosi agencja Reutera — co następuje:**

„Podniesiony przeciwko nam zarzut idzie w tym kierunku, że użyliśmy brytyjskich sił zbrojnych, aby rozbroić przyjaciół demokracji w Grecji i w innych częściach Europy oraz zgnieść ruchy ludowe. Chodzi tu o dość dokładnie sprecyzowany punkt sporny, co do którego Wysoka Izba będzie się musiała oświadczyć, zanim dziś wieczorem rozejdziemy się". Churchill mówił dalej:

„Kroczymy naszą żmudną i ciernistą drogą. Musimy wziąć na siebie wielkie ciężary i niezwykle niewdzięczne zadania. Jesteśmy ze wszystkich stron wyśmiewani, obrzucani obelgami i krytykowani". Przechodząc do problemu belgijskiego, premjer podkreślił, że **rozkaz zatrzymania demonstrantów nadjeżdżających z Mons samochodami ciężarowemi i ustawienia wojsk brytyjskich na drogach wydał generał Erskine** z upoważnienia generała Eisenhowera. Churchill przyznał, że przy zdobywaniu portu w Antwerpji Anglicy stracili 35.000 do 40.000 ludzi. Na temat sytuacji we Włoszech w związku z mianowaniem hrabiego Sforzy premjerem lub ministrem spraw zagranicznych Churchill podkreślił: „Pragnąłbym tutaj tylko zauważyć, że temu panu nie dowierzamy i **nie będziemy mieli zaufania do jakiegokolwiek rządu, w którym grałby on decydującą rolę.** W każdym razie Wielka Brytanja ubolewałaby bardzo, gdyby dało się udowodnić, że jej układ z Amerykanami został złamany przez Anglję. My tego nie uczyniliśmy, dodał Churchill.

Aresztowanie bratanka ekskróla włoskiego

Genewa, 9 grudnia. Radjo paryskie zakomunikowało w dniu dzisiejszym, że w Paryżu zaaresztowano bratanka ekskróla włoskiego, księcia Serge Leuchtenberga.

USA nie mieszają się w sprawy greckie.

Oficjalne oświadczenie Stettiniusa.

Sztokholm, 9 grudnia. **Sekretarz stanu USA Stettinius oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone zastosują wobec Grecji politykę „nie mieszania się". Panujący tam kryzys polityczny musi być rozwiązany przez współpracę Anglików i Greków.**

Genewa, 9 grudnia. Wiele oznak wskazuje na to, że Stany Zjednoczone zastosują — jak pisze korespondent waszyngtoński „Associated Press" — „politykę nie mieszania się" również, jeśli chodzi o stosunki greckie. **W kołach rządowych żywi się nadzieję, że tem samem przyczyni się do zakończenia walki pomiędzy wojskami greckiemi a formacjami partyzanckiemi.** W każdym jednak razie nie dopuści się do poważnego rozłamu pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi. USA nie stacjonowały wprawdzie żadnych wojsk w Grecji, wyraża się jednak pogląd, że interesy amerykańskie niemniej jednak dotknięte są tamtejszemi wydarzeniami. **W Stanach Zjednoczonych żywi się otwarcie sympatje dla Anglików,** wierzy się jednak, że błędnem jest narzucać „oswobodzonych" krajom rządy, wiodące z pewnością do bezwzględnej polityki i zbrojnych konfliktów w Europie. Zapewne pragnie się w Waszyngtonie wpłynąć na Anglików, aby zmodyfikowali swą politykę wobec Grecji. „United Press" cytuje w związku z tem głos nowojorskiego „Daily Heraldu". Dziennik pisze, że **Stany Zjednoczone nie powinny uwikłać się w „rywalizację pomiędzy Wielką Brytanją a Rosją Sowiecką".**

Grecja nie zrezygnuje z Macedonji i Tracji.

Sztokholm, 9 grudnia. **Jak podaje agencja Reutera, Grecy ponownie zajęli stanowisko wobec planu odstąpienia terenów greckich na rzecz Bułgarji.**

W liście protestacyjnym, skierowanym do pracy brytyjskiej, powiedziano m. i.: **Macedonja i Tracja nierozłącznie należą do Grecji.** Nie wolno zapominać o tem, że Wielka Brytanja gwarantowała niepodzielność państwa greckiego.

Komuniści żądają odwołania ambasadora bryt. w Atenach.

Genewa, 9 grudnia. Angielskie pismo komunistyczne „Daily Worker" domaga się odwołania ambasadora brytyjskiego w Atenach, który nie może uniknąć odpowiedzialności za nieszczęśliwą politykę rządu brytyjskiego w Grecji.

Rozpoczęły się pertraktacje w sprawie Dardaneli

Zmiana umowy z Montreau.

Sztokholm, 9 grudnia. **Sprawa Dardaneli stała się znowu aktualną na skutek wiadomości, podanej przez podsekretarza stanu ministerstwa wojny Stanów Zjednoczonych Pattersona, który wspomniał na wczorajszej konferencji prasowej o kwestji przejazdu okrętów wojennych poprzez cieśniny.**

Patterson zaznaczył, że rozpoczęto pertraktacje dyplomatyczne w sprawie ugody z Montreau. Minister spraw zagranicznych USA Stettinius zapytany co do tego obiecał udzielić korespondentom odpowiedzi w późniejszym czasie.

Wiedeń, 9 grudnia. **Jak podaje radjo Ankara, nowe prace portowe Iskenderum na południowo-wschodniem wybrzeżu Anatolji, trwające półtora roku, dobiegły końca.**

Liczą się z oddaniem portu do użytku w połowie stycznia. Przy nowych mołach wyładunkowych mogą zakotwiczać statki oceaniczne do pojemności 5.000 ton i przeładowywać dziennie około 3.000 ton rudy. Rudy, wywożone poprzez Iskenderum, pochodzą głównie z kopalni miedzi pod Ergana Maden.

Król Michał przyjął Wyszyńskiego.

Wiedeń, 9 grudnia. Król Michał rumuński przyjął zastępcę sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych Wyszyńskiego. Podczas przyjęcia było obecnych kilku wyższych osobistości sowieckich.

Bonomi tworzy nowy rząd.

Madryt, 9 grudnia. W Rzymie podano do wiadomości, że Bonomi przyjął utworzenie nowego rządu.

Przyjęcie u marszałka Goeringa.

Berlin, 9 grudnia. **Marszałek Rzeszy Herman Goering przyjął w tych dniach dowódców formacyj zwiadowczych lotnictwa niemieckiego z wszystkich frontów.**

Pod przewodnictwem generała swej broni generał-majora v. Bassewisch zgromadzili się oni celem wymiany doświadczeń, poczynionych w ostatnim czasie w dziedzinie dalekosiężnych akcyj zwiadowczych.

Poglavnik naczelnym dowódcą chorwackich sił zbrojnych.

Zagrzeb, 9 grudnia. **Poglavnik dr Ante Pawelicz osobiście przejął naczelne dowództwo nad chorwackiemi siłami zbrojnemi wszystkich rodzajów broni.**

Tem samem nastąpiła jeszcze silniejsza koncentracja wszystkich sił.

Nowy wiceprezydent szwajcarskiej Rady Narodowej.

Berno, 9 grudnia. **Nowym zastępcą prezydenta Szwajcarskiej Rady Narodowej został wybrany prezydent partji socjalnodemokratycznej Zgromadzenia Związkowego, radca narodowy Robert Grimm.**

Grimm był pierwotnie maszynistą, od roku 1909 do 1918 naczelnym redaktorem pisma „Berner Tagwacht" i należy od roku 1911 do Rady Narodowej.

Nieporozumienia po ponownym wyborze Roosevelta.

Sztokholm, 9 grudnia. **W Waszyngtonie nastąpiły pierwsze większe nieporozumienia pomiędzy zarówno Izbą reprezentantów, jak i senatem z jednej strony, a prezydentem Rooseveltem z drugiej strony, od czasu jego ponownego wyboru.**

Radjo Nowy Jork oznajmia następnie, że w senacie toczy się walka przeciwko nominacjom dokonanym przez prezydenta w departamencie stanu. Komitet dla spraw zagranicznych senatu potwierdził wprawdzie nominację, kilku członków jednak zastrzegło sobie prawo wypowiedzenia sprzeciwu przeciwko mianowanym, gdy ta sprawa będzie przedłożona senatowi.

Prezydent Roosevelt w orędziu do kongresu opisał zadania organizacji UNRRA

Z szeroko zakrojonych przyrzeczeń, jakie dawniej poczyniono wobec „uwolnionych", względnie „mających być uwolnionymi" krajów odnośnie do organizacji UNRRA, obecnie nie pozostało prawie nic. Wprost przeciwnie, krajom tym oświadczono z brutalną otwartością, że w 90% muszą sobie wystarczyć z własnych środków, a świadczenia UNRRA mogą mieć tylko charakter dodatkowy. **Nędza i bieda, w jakie te kraje obecnie popadły wskutek polityki aljantów i zachowania się własnych rządów, uznano temsamem jako pewnego rodzaju stan trwały,** którym w praktyce UNRRA nie interesują się. Jednym z powodów, jaki mógł skłonić Roosevelta do tego orędzia, było zdaje się zaniepokojenie obywateli amerykańskich z tego względu, że pomimo wzmagających się braków we wszystkich dziedzinach, także w Stanach Zjednoczonych obiecuje się reszcie świata pomoc, mimo że — jak się okazuje — obietnice te figurują tylko na papierze.

Sztokholm, 9 grudnia. Jak donosi dziennik „Aftonbladet" z Waszyngtonu, senat amerykański odrzucił 37 głosami przeciw 27 zamianowanie Grewa sekrearzem sanu, a Rockefellera Claytona i Mc Leisha zastępcami ministra spraw zagranicznych. Senatorowie zażądali dokładnego zbadania poglądów i zasług kandydatów na wymienione stanowiska.

Stettinius przewodniczącym Unji Panamerykańskiej.

Sztokholm, 9 grudnia. Agencja Reutera donosi, że w miejsce Hulla obrany został sekretarz stanu Stettinius przewodniczącym prezydjum Unji Panamerykańskiej.

Skład nowego rządu rumuńskiego

Berno, 9 grudnia. **Jak podaje agencja Reutera w Bukareszcie opublikowano we środę wieczorem listę nowych ministrów, wśród których znajdują się następujące osoby:**

Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych generał **Mikołaj Radescu**, zastępca premjera **dr. Piotr Groza**, minister spraw zagranicznych **Konstantyn Wisolanu**, minister zbrojeń **Konstantyn Bratianu**, minister wojny generał korpusu armji **Negulescu.**

Bezskuteczne ataki aljanckie w Alzacji i w rejonie Saary.

Londyn i Antwerpja dniem i nocą pod ogniem niemieckiej broni dalekosiężnej. — Na całym froncie węgierskim szaleje zacięta bitwa

Berlin, 9 grudnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 8 grudnia:**

Po trzech tygodniach nadaremnych prób przełamania pod Akwizgranem nieprzyjaciel atakował wczoraj znaczniejszemi siłami, ale bez skutku, tylko na odcinku na zachód od Jülich. Pod Vossenack doszło do zaciętych walk, które jeszcze trwają o pewne wzgórze i poszczególne wsie. Na odcinku Saarlautern grenadjerzy nasi odzyskali wysunięte grupy bunkrów, które utracono w dniach poprzednich. Nowe próby przeprawienia się nieprzyjaciela przez Saarę załamały się w naszym ogniu artyleryjskim. Również większość ataków przeprowadzonych przez nieprzyjaciela na szerokim froncie w rejonie na wschód od Saaralben rozbito na naszem głównem polu walki i ponownie kosztowały one przeciwnika 22 czołgi i 4 pancerne wozy zwiadowcze.

Na obszarze środkowej Alzacji zdecydowane przeciwuderzenia wyparły nacierającego nieprzyjaciela na jego pozycje wyjściowe przedewszystkiem w rejonie Schlechtstadt i Rappoltsweiler. Próba wgniecenia południowego skrzydła naszego frontu w Wogezach na odcinku Masmünster, podjęta przez znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, załamała się również wśród poważnych strat dla strony atakującej. Starszy żołnierz Józef Fink z 106-tej brygady pancernej „Feldherrnhalle“ w toku walk obronnych na terenie dolnej Alzacji zniszczył środkami bojowemi do walki na krótki dystans w ciągu 24 godzin 7 czołgów typu „Sherman“.

Wielki Londyn i obszar Antwerpji za dnia i nocą ostrzeliwano pociskami naszych broni dalekonośnych.

We Włoszech środkowych 8-ma armja brytyjska kontynuowała wczoraj swe silne ataki aż do godzin nocnych na odcinku na południowy zachód od Faenza. Zatrzymały się one o nieugiętą postawę naszych grenadjerów oraz grenadjerów pancernych. Miejscowość Pideura, o która walczono przez cały dzień, pozostała wieczorem po zmiennych walkach w rękach niemieckich. Nieprzyjacielskie siły pancerne, próbujące niespodziewanym wypadem zająć miasto Faenza, powstrzymano na krańcu miasta.

Na Bałkanach nasze szybkie oddziały odparły bolszewików i oddziały band, napierające w rejonie na zachód od pasma Fruska-Gora. Na całym froncie bitwy, toczącej się na Węgrzech, walczono z wielką gwałtownością. Ponawiane próby bolszewików przełamania się na zachód pomiędzy Drawą a Jeziorem Błotnem załamały się. Tak samo próby okrążające, podejmowane przez znaczne siły sowieckie w rejonie na południe od Budapesztu, zdołały tylko nieznacznie zyskać na terenie na skutek naszej uporczywej kontrakcji. Natomiast bolszewicy wyzyskując mgłę zdołali pogłębić rejon swego włamania na północ od stolicy węgierskiej. W toku przeciwataków w kilku miejscach wyparto ich czołówki zaczepne, niszcząc przytem 17 czołgów. Natarcia nieprzyjacielskie w rejonie na północny zachód od Erlau i na odcinku bojowym Miskolczu pozostały bez skutku. W południowej części wschodniej Słowacji doszło do lokalnych potyczek. Z pozostałego frontu wschodniego nie zaraportowano o żadnych większych walkach.

W rejonie morskim zachodniej Norwegji myśliwcy niemieccy zestrzelili z pośród formacyj brytyjskich samolotów torpedowych, które nadleciały pod silną osłoną myśliwską, 13 samolotów, w czem 11 aparatów torpedowych i tem samem udaremnili atak na konwój niemiecki.

Niemieckie łodzie podwodne mimo silnej nieprzyjacielskiej obrony konwojowej zatopiły u wybrzeża Murmańskiego z pośród konwojów dowozowych, przeznaczonych na front sowiecki 3 statki o łącznej pojemności 22.000 brt, oraz jeden kontrtorpedowiec i 4 jednostki konwojujące. 5 dalszych statków o łącznej pojemności 30.000 brt storpedowano. Jest prawdopodobnem, że większa część tych statków również zatonęła.

Działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego nad rejonem Rzeszy ograniczała się wczoraj do nieznacznych nocnych lotów nękających.

Szwedzki dziennikarz opisuje nastroje w Paryżu

Sztokholm, 9 grudnia. **Korespondent londyński pisma „Dagens Nyheter“ przebywał wraz z innymi dziennikarzmi szwedzkimi przez kilka dni w stolicy Francji. Po powrocie do Londynu wypowiedział on miażdżący sąd o sprawozdaniach brytyjsko-amerykańskich z Francji.**

„Wszystkie właściwie poglądy — pisze sprawozdawca szwedzki — otrzymywane dotychczas od angielskich i amerykańskich korespondentów wojennych należy przyjmować ze sceptycyzmem. Głównem wrażeniem zarówno moim, jak i moich kolegów było to, że przybywając do Paryża po podróży z Londynu **dostaliśmy się w całkiem inny świat.** Mieliśmy zbyt mało czasu, aby wyrobić sobie jasny pogląd o stosunkach we Francji. Jednakowoż co do chaotycznych stosunków we Francji korespondenci szwedzcy wypowiadają jednomyślny pogląd: Sprawozdawca „Stockholms Tidningen“ pisze:

„Cały tok życia w Paryżu równa się anarchji. Nikt nie wie, jakie zarządzenia obowiązują lub też przestały obowiązywać od czasu okupacji. Nie ma możliwości zdania sobie jasno sprawy co do tego. Każdy postępuje według własnego widzimisie. Policja patrzy się przez palce, gdyż ona również nie wie czem się ma kierować. **Pod powierzchnią dzisiejszego Paryża kłębi się i fermentuje.** Gość, który bawił tylko niewiele dni we Francji i mógł badać jej puls, urabia sobie zawikłany obraz jej życia. Jeśli rozmawia się z większą liczbą Francuzów począwszy od odpowiedzialnego ministra i poinformowanego dyplomaty aż do szarego człowieka ulicy, to tem bardziej jest chęć zdania sobie jasno sprawy ze stanu rzeczy.

Przedstawiciel „Dagens Nyheter“ zwraca się ostro przeciwko płytkim artykułom opisowym prasy angielskiej: na każdym kroku nędza, — może zbyt daleko od hotelu Scribe, aby ją mogli dojrzeć ubrani w mundury sprawozdawcy z dziedziny mody prasy amerykańskiej — **Paryż przeżywa jednak dzień powszedni szóstej zimy wojennej w długich ogonkach i natłoku, niedostatku pożywienia i braku opału.** Pytania pozostają bez odpowiedzi, a patrząc głębiej dostrzega się, że inną jest ich istota aniżeli tych zagadnień, które zajmują Anglję — nie mówiąc wogóle o Ameryce. Zagadnień tych nawet przy dobrej woli nie zrozumieją nigdy dokładnie szerokie koła społeczeństw anglo-saskich. **Jak mało lubianą byłaby nawet niemiecka władza okupacyjna, to jednak stworzyła ona system współżycia, zniszczony obecnie, a niezastąpiony czemś nowem.** Zagrażą inflacja o ile nie poczyni się drastycznych kroków. Z obecnych przydziałów żywności nikt nie może wyżyć.

Węgry punktem ciężkości wszystkich wydarzeń wojennych.

Berlin, 9 grudnia. **Wojskowy współpracownik agencji DNB określa odcinek węgierski jako teren najbardziej ożywionych akcyj bojowych na europejskim placu boju.**

Podczas gdy na wszystkich pozostałych frontach europejskich — pisze on — walki w mniejszym lub większym stopniu wkraczają w okres pewnej stagnacji, to rozwój działań bojowych na obszarze węgierskim przybrał szybki obrót. **Tutaj bezwątpienia należy szukać obecnie punktu ciężkości wszystkich wydarzeń wojennych.** Armja sowieckiego generała Tolbuchina, nie troszcząc się zbytnio o osłabienie swych pozycyj na obszarze serbskim i bułgarskim, dotarła w rejon Jeziora Błotnego i próbuje obecnie we współdziałaniu z innemi siłami sowieckiemi w rejonach na południe, południowy wschód i północny wschód od Budapesztu odciąć stolicę węgierską od jej otwartych jeszcze zachodnich pozycyj obronnych. W toku tego armja Tolbuchina natrafiła jednak w rejonie pomiędzy Dunajem a Jeziorem Błotnem na pierwszą zdecydowaną zaporę. **Formacje niemieckie i węgierskie na południe od miasta Szekez-Fehervar (Stuhlweissenburg) pomiędzy Jeziorem Błotnem a wyspą na Dunaju Caepel położyły wreszcie kres posuwaniu się formacyj sowieckich.**

Fakty te szczególnie zasługują na uwagę o tyle, że trzeba je rozpatrywać w związku z udaremnieniem bolszewickich prób okrzydlających, podjętych pomiędzy Dunavöldvar a wyspą Caepel. Bolszewicy przeprawili się tutaj na szerokim froncie przez Dunaj i na tyłach niemiecko-węgierskich linij obronnych utworzyli początkowo sześć przyczółków mostowych, których liczba **w toku podjętych natychmiast skutecznie kontrakcyj niemieckich już w pierwszym dniu zmniejszyła się na dwa przyczółki.** Te ostatnie zaś, położone na zachodnim brzegu Dunaju, zostały przez bolszewików połączone w jeden przyczółek, mierzący nie więcej jak 2,5 km szerokości. **Szybkie niemiecko-węgierskie oddziały rozpoczęły już w tym punkcie walkę.** Kierownictwo armji niemieckiej bezwątpienia w najkrótszym czasie wyciągnie odpowiednie konsekwencje i wdroży kontrakcje konieczne na skutek zmienionej sytuacji, przytem jednak nie można już teraz powiedzieć nic pewnego, gdzie właściwie zamierza ono wydać bitwę o Węgry. Wszelkie oznaki wskazują jednak na to, że bitwa ta już się rozpoczęła i to właśnie z rejonu miasta Szekez-Fehervar.

Równocześnie z temi akcjami bolszewicy prowadzą atak od strony wschodniej, względnie północno-wschodniej na Budapeszt. Natarcie wyszło z obszaru, leżącego w rejonie miasta Hatvan. Bolszewicy przy użyciu znacznych sił pancernych przełamali się tam na wąskich odcinkach, ale stosunkowo głęboko poprzez niemiecko-węgierskie pozycje ryglujące w kierunku północno-wschodnim i tuż przed osiągnięciem wschodniego brzegu Dunaju i w okolicy wielkiego kolana tej rzeki dokonali zwrotu na południe. A więc i tutaj akcja ta całkiem wyraźnie kieruje się **na Budapeszt, który zamierzają bolszewicy okrążyć.** Manewry naczelnego dowództwa sowieckiego są aż w takim stopniu ryzykowne, że wprost nasuwa się pytanie, czy cały plan operacyjny nie zrodził się na podstanie rozważań politycznych. Wszystko wskazuje, że właśnie te względy były bardziej brane pod uwagę aniżeli rozważania natury czysto wojskowej. **Dowództwo niemieckie ściągnęło tutaj znaczniejsze siły,** w czem przedewszystkiem czołgi i jednostki zmotoryzowane, jak również zmotoryzowaną artylerję tak, że słusznie oczekiwać tutaj można na bitwę, która będzie w stanie wywrzeć poważny wpływ na całokształt sytuacji na całym południowym odcinku frontu wschodniego. Uporczywe milczenie miarodajnych kół niemieckich o miejscu pobytu formacyj niemieckich na wysuniętym daleko ku południowi skrzydle niemieckiem musi być bezwątpienia uwzględnione przez plany strategiczne Niemców, odnośnie do dalszego rozwoju wypadków bojowych na Węgrzech.

Niemcy rzucili posiłki na Węgry.

Berlin, 9 grudnia. **W związku z sytuacją na wschodnim i zachodnim terenie wojennym pisze berliński dziennik „Völkischer Beobachter“:**

Wypad sowiecki z Pięciu Kościołów w kierunku Jeziora Błotnego miał wyraźnie na celu oskrzydlenie Budapesztu. **Obecnie Niemcy rozpoczęli akcję celem powstrzymania tego wypadu,** wysyłając rezerwowe formacje na południowo-zachodnie Węgry. Bolszewicy usiłują także przez taktyczne okrążenie doprowadzić Budapeszt do upadku. **Wojska niemiecko-węgierskie rzuciły się na przeciwnika wszystkiemi siłami.**

Zakończenie konferencji między Stalinem a de Gaulle'm.

Sztokholm, 9 grudnia. **Jak podaje agencja „TASS“, Stalin przeprowadził drugą rozmowę z generałem de Gaulle.**

W konferencji uczestniczyli komisarz ludowy dla spraw zagranicznych **Mołotow,** poseł sowiecki we Francji **Bogomołow,** jakoteż minister spraw zagranicznych **Bidault,** przedstawiciel de Gaulle'a w Moskwie **Garraut** i dyrektor departamentu policyjnego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych **De Jean.**

Agencja angielska „Exchange Telegraph“ donosi o zakończeniu się konferencji de Gaulle'a ze Stalinem i jego współpracownikami. Odnośne doniesienie mówi, że **umowy, które de Gaulle przywiózł ze sobą do Francji, wzmocnią „bezpieczeństwo Francji i Unji Sowieckiej i zacieśnią jeszcze więcej przyjaźń między obu temi państwami“.**

De Gaulle przedłuża pobyt w Moskwie.

Berno, 9 grudnia. **Jak donosi agencja angielska „Exchange Telegraph“ z Paryża, przypuszcza się tam, że de Gaulle przedłuży jeszcze swój pobyt w Moskwie.**

O ile de Gaulle powróci, to przypuszcza się to jako pewność, że minister spraw zagranicznych Bidault pozostanie jeszcze w Moskwie, celem przeprowadzenia dalszych konferencyj.

Sowiecka misja wojskowa przybędzie do Paryża.

Sztokholm, 9 grudnia. **Radjo Paryż podało, że w następstwie wizyty do Gaulla w Moskwie dojdzie prawdopodobnie do wizyty sowieckiej misji wojskowej w Paryżu.**

Można to uważać za przygrywkę do podpisania francusko-sowieckiego traktatu przyjaźni.

Nauka i sztuka.

Japonska poezja.

(ap.) Sukcesy Japończyków na polu walk zachęcają nas do bliższego zapoznania się z różnemi stronami ich życia.

Frazes bardzo często u nas powtarzany, że Japonja dopędza szybkiemi krokami europejską kulturę, jest zgoła fałszywym. Wiadomo bowiem, że Japonja posiada swą dawną uświęconą wiekami kulturę, a od Europy zapożycza tylko niektóre zewnętrzne formy i techniczne zdobycze. Na pytanie, dlaczego tak mało wiemy o Japonji, możemy odpowiedzieć, że przedewszystkiem dlatego, że Japonja, kraj wyspiarski, jest oddzielona od nas nietylko morzem, ale i znaczną ilością kilometrów.

Ciężko więc przychodzi nam uwierzyć w fakt, że Japończycy posiadają własną literaturę o tysiącletniej zgórą tradycji. Jest ona jedną z najbogatszych na świecie, a jednak dla nas mało dostępną z powodu trudności związanych z mową. Mowa japońska jest zbudowana na zupełnie innych zasadach, aniżeli mowa narodów europejskich. Europejczyk musi poświęcić dłuższy okres czasu, ażeby zaznajomić się z samym tylko alfabetem. Co do ducha japońskiej literatury, to można w niej znaleźć więcej ukrytych aniżeli jasno wypowiedzianych myśli. Dlatego więc czytelnik musi raz po raz odgadywać i dopełniać myśli autora, które ledwie są zarysowane.

Japoński język nie zna rodzaji, ani liczby mnogiej. Czasownik zaznacza jedynie różnicę czasów, ale nie osoby albo liczby. Naprzykład „juku“ może oznaczać idę, oni idą, coś idzie, idąc itd. To, co u nas w zdaniu jest najważniejszem, a mianowicie podmiot, w mowie japońskiej jest częstokroć ukrytym. W utworze literackim na pierwszy plan wysuwa się forma a nie sam przedmiot. Jeżeli słowu „literatura“ nadamy jak najszersze znaczenie — wszelkich utworów pisanych, które malują życie, to japońską literaturę trzebaby podzielić na siedmnaście grup, jak to robią japońscy fachowcy.

Jeżeli zważymy, że najstarszy utwór japoński pochodzi z 712 roku, to zrozumiemy, że ciężko zaznajomić się z literaturą, która ma za sobą zgórą 1200 lat rozwoju. Na to trzeba długiego okresu czasu. Najbardziej oryginalną gałęzią japońskiej twórczości jest poezja, a zwłaszcza liryka. Jest ona związaną silnie z tradycją całego narodu, czego dowodem, choćby to, że w ciągu stuleci poezja japońska najmniej zmieniała się. Forma japońskiej poezji jest niezwykle prosta, a co najciekawsze, nie ma w niej rymu, aczkolwiek japoński język posiada bardzo wiele słów o jednakowych zakończeniach. Ponadto japoński język nie zna akcentowania zgłosek, co ma miejsce we wszystkich zachodnio-europejskich językach.

Wszystkie zatem składy posiadają w języku japońskim taką samą siłę. Prawidła japońskiego wiersza wymagają w jakimś poemacie następowały po sobie wiersze pięcio i siedmioskładowe naprzemian. Ostatni wiersz musi mieć koniecznie siedm składów. Japończycy przywykli do tworzenia krótkich utworów poetyckich, a najdłuższy poemat nie powinien przekraczać stu wierszy. Ta miniaturowa forma poematu odpowiada psychice Japończyków, którzy żyjąc na małych wysepkach, tworzyli i widzieli dokoła siebie li tylko małe przedmioty: domki jak z kart, parawaniki, wazoniki itp. Dziwnie udera nas ta cecha narodu, który obecnie sięga zbrojną ręką po władzę na oceanach.

Ulubionemi motywami japońskiej poezji są kwiaty, ptaki, śnieg, jesienne liście, księżyc, mgła w górach, miłość, szybko mijające życie ludzkie itp. Można śmiało powiedzieć, że najbogatszy materjał do swych utworów czerpią poeci japońscy z zewnętrznych zjawisk natury. Natomiast bardzo wiele motywów, które są dla europejskich poetów źródłem natchnienia, uchodzą u Japończyków za banalne. Żaden z japońskich poetów nie odważyłby się poprostu opiewać piękna słońca. Żadnemu też poecie nie przyjdzie na myśl opiewać pięknych oczu lub rzęs swej ukochanej.

Zmarł twórca futuryzmu.

(ap) **W nocy na 2-go grudnia br. zmarł w Bellaglo nad jeziorem Coma ojciec futuryzmu, Marinatti w 68 roku życia.**

Marinatti urodził się w Aleksandrji, a w późniejszych latach odbył studja na uniwersytecie w Padwie. **W 1906 roku Marinatti zainicjował kierunek futurystyczny,** który w czasie pierwszej wojny światowej i po wojnie **posiadał także znaczenie polityczne.** Zwolennicy futuryzmu bowiem jako jedni z pierwszych popierali faszyzm na terenie Włoch.

Marinatti jako ochotnik brał udział tak w pierwszej wojnie światowej jak i w wojnie z Abisynją. **Od 1929 r. należał on do włoskiej Akademji jako sekretarz działu piśmiennictwa. Pozostawił on po sobie okrągło 50 dzieł sztuki poetyckiej.** Zainicjonowany przez niego ruch futurystyczny, który zwracał się przeciwko wszystkiemu co stare i tradycjonalne, **obejmował nie tylko dział piśmiennictwa, ale ponadto wszystkie rodzaje sztuki.** Głośne i w krzykliwym tonie rozmyślnie utrzymane publikacje Marinatti'ego miały na celu wykoleić sztukę z jej utartych dróg, zerwać z tradycją i utorować zupełnie nowe drogi.

Marinatti był świadom tego, że jedynie wtedy będzie zapewnionym dalszy rozwój, kiedy będzie się więcej żądało aniżeli się pragnie.

Pogrzeb Marinatti'ego — na polecenie Mussoliniego — odbył się na koszt państwa w dniu 5 bm. w Medjolanie. Zwłoki zmarłego były wystawione w medjolańskim Domu Partyjnym.

*

Dziennik „Svenska Dagbladet“ donosi z Paryża, że w wieku lat 85 zmarł dyplomata francuski i pisarz Maurycy Paleelegue. W czasie pierwszej wojny światowej był on ambasadorem francuskim w Petersburgu, następnie zaś generalnym sekretarzem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Był on także członkiem Akademji francuskiej.

*

Dziennik „Dagens Nyheter“ dowiaduje się, że administracja uniwersytetu sztokholmskiego postanowiła utworzyć ordynarjat dla języka i literatury rosyjskiej. Do skarbu w Sztokholmie wpłynął wniosek o przyznanie odpowiednich środków na ten cel.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 9 Sobota

Dziś: Leokadji
Jutro: MB. Loret.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 16.45 do 7.00

Zniesienie ruchu tramwajowego w niedziele.

W toku wykonywania zarządzeń, które należy przeprowadzić z przyczyn uwarunkowanych wojną, celem ograniczenia zużycia prądu, za zgodą właściwych placówek Rządu od dnia 10 grudnia 1944 r. zostaje zniesiony wszelki ruch tramwajowy w niedziele, aż do dalszego zarządzenia.

Z notatnika recenzenta

„Św. Mikołaj" w Krakowskim Polskim Teatrze Kukiełek.

(fla) Przy wypełnionej po brzegi sali odbyła się uroczystość „Św. Mikołaja" w Krakowskim Polskim Teatrze Kukiełek.

Impreza wypadła świetnie. Z bogatego programu, na który złożyły się: występy chóru KPTK. pod dyr. Czesława Kozaka, artystyczne tańce Krystyny Gręda, recytacje Jerzego Garskiego i Andrzeja Bohdana, inscenizacja Fredry „Paweł i Gaweł", wreszcie piękna bajka „O babuleńce i koziełeczku", opowiedziana przez Marjana Mikutę.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje ten ostatni punkt programu. Bajka wspaniale ujęta i tak bardzo psychologicznie podana dzieciom, wywołała burzę oklasków młodocianych widzów.

Ogromnem powodzeniem cieszyła się inscenizacja „Pawła i Gawła", pięknie odtańczony „Mazurek" Chopina i „Kujawiak" w wykonaniu Krystyny Gręda, która jest [illegible] młodzieży i samo jej pojawienie się na scenie budzi ogólne poruszenie sali. Młodość i życie tancerki udziela się widowni. Recytacje Garskiego i Bohdana miały duże powodzenie.

Sensacją był występ Irenki, najmłodszej gwiazdy tego teatru, która śpiewała i tańczyła krakowiaka pt.: „Miałam braciszka".

Z programu chóru największem powodzeniem cieszyły się: „[illegible]" i „Podkóweczki dajcie ognia".

Na zakończenie św. Mikołaj w asyście aniołków i djabełków rozdawał piękne podarki.

Młodzież rozbawiona i rozpromieniona opuściła teatr.

Koncert popularny muzyki ludowej.

(fla) Trzeci koncert popularny muzyki ludowej w Krakowskim Polskim Teatrze Kukiełek, który odbył się w dn. 7 grudnia dowiódł, że tak starsze społeczeństwo, jak i młodzież żywo interesuje się tą dziedziną naszej muzyki.

W programie zamieszczono utwory Galla, Lachmana, Niewiadomskiego, Świerzyńskiego i Sołtysa.

Tańce ludowe wykonała Krystyna Gręda.

Z dużem powodzeniem spotkała się w tym koncercie Irena Gadejska, sopran, której świeży, dźwięczny głos w wykonaniu utworów Niewiadomskiego został przyjęty prawdziwemi owacjami.

Szczyt powodzenia jednak osiągnął dyr. Marjan Mikuta w swoich opowiadaniach góralskich. Niemilknące brawa i prośby o [illegible] były nagrodą, należącą mu się zresztą w 100 procentach.

Przykre ale prawdziwe.

(tp) **Częstochowa.** Z pośród listów, jakie ostatnio nadeszły do naszej Redakcji w różnych sprawach, na szczególną uwagę zasługuje jeden, który porusza przykrą dziś sprawę zachowania się pewnej małej grupki uchodźców warszawskich. Ponieważ zdarzenia, o których będzie mowa niżej nie są hynajmniej sporadyczne, podajemy go w wyjątkach pod szczególną uwagę czytelników. Ponieważ pisała go osoba ewakuowana również z Warszawy, uwagi jej więc powinny zostać przyjęte bez podejrzeń o jakieś uprzedzenia czy nieprzychylne nastawienie.

List jest bardzo obszerny i poniekąd z tego powodu nie możemy go zamieścić, ograniczymy się więc tylko do najważniejszych fragmentów.

„Wszyscy uchodźcy warszawscy zostaliśmy jednakowo dotknięci przez los, lecz nie wszyscy jesteśmy jednakowo zasobni... w kieszeniach. Są tacy, co albo już umierają głodem, albo lada dzień ich to czeka. Są też tacy, dla których jednostka monetarna zaczyna się — mówiąc bez przesady — conajmniej od setki lub nawet tysiąca. Oczywiście osobnicy ci nie potrzebują myśleć o najbliższej przyszłości z trwogą. Nie obchodzi ich nędza innych, liczą oni tylko, gdzieby można było i ile zarobić. Jeśli złorzeczą losowi, to tylko dlatego, że np. „Częstochowa, Kraków, czy też inna miejscowość — to nie Warszawa, gdzie w każdej cukierni, restauracji lub nawet na ulicy czekały sute zarobki i setki tysięcy same szły do rąk. Te zarobione w lekki sposób setki tysięcy u wielu leżą jeszcze w kieszeniach.

Wasze łatwo zarobione tysiące — pisze dalej autor listu — szeroko rozrzucone po miastach, miasteczkach i wsiach są w wielu wypadkach przyczyną nietylko łez i całego szeregu przykrości ludzi bardziej wartościowych, ale może i śmierci. Wasza rozrzutność jest zbrodniczą. Znam wypadki, gdy biednych uchodźców warszawskich przyjmowano przychylnie i pomagano, jak tylko było można — dopóki nie zjawili się ci z grubemi tysiącami. I od tego czasu życie dla owych biedaków stało się piekłem, gdyż do prawdziwych wyjątków należą gospodarze, którzyby w podobnym wypadku nie wyrzekali: „Trzymam darmozjadów, a mógłbym dostać od innych grube tysiące".

Powyższe fragmenty z listu (podpisanego zresztą imieniem i nazwiskiem) zamieszczamy, gdyż niestety stwierdzają one godne ubolewania, chociaż ogólne znane fakty. Nad opisanym wyżej postępowaniem szkodników społecznych nie można przejść do porządku dziennego. Krzywdy, jakie te zbrodnicze typy wyrządziły już swoim bliźnim, naprawić nie można. Dobrzeby było, gdyby może te słowa sprowadziły opamiętanie się garstki pasożytów, nielicznej, a jakże bardzo szkodliwej.

Z drugiej zaś strony „miłosiernym opiekunom" Warszawian chcielibyśmy zwrócić uwagę, by nie przywiązywali zbytniej wagi do dóbr materjalnych, mając na uwadze, iż w niepewnych wojennych czasach szczególnie łatwo „fortuna kołem się toczy".

Ze scen i estrad Krakowa.

Sobota, 9 grudnia.

Stary Teatr (Zrzeszenie Artystów Scen Polskich), pl. Szczepański 1, godz. 17: Premjera komedji Bus-Fekete'ego: **„Trafika pani jenerałowej".**

Krakowski Polski Teatr Kukiełek, Stradom 15, godz. 17: **„Na wesołej Lwowskiej fali"** — skecze, tańce, piosenki.

Kawiarnia „Teatralna", Szpitalna 38, godz. 17: **Antoni Jaksztas** — recytacje, parodje, piosenki; akomp. I. Rogozińska.

Niedziela, 10 grudnia.

Filharmonja G. G., Straszewskiego 34 (sala kina „Uranja"), godz. 10.30: Dramat muzyczny Chr. W. Glucka: **„Orfeusz i Eurydyka".**

Filharmonja G. G., Straszewskiego 34, sala Błękitna, godz. 16.30: **„Młodzież śpiewacza Krakowa dla uchodźców z Warszawy".** Recital śpiewaczy młodych talentów.

Stary Teatr (Zrzeszenie Artystów Scen Polskich), pl. Szczepański 1, godz. 12: powtórzenie rewji **„Św. Mikołaj dla dorosłych";** godz. 14.30: **„Trafika pani jenerałowej";** godz. 17: **„Trafika pani jenerałowej".**

Krakowski Polski Teatr Kukiełek, Stradom 15, godz. 10: Przedstawienie kukiełkowe dla dzieci **„Historja cała o niebieskich migdałach";** godz. 12: **„Na wesołej lwowskiej fali";** godz. 17: **Koncert prof. Drzewieckiego z udziałem Fr. Platówny i Czesława Kozaka.**

Kawiarnia „Teatralna", Szpitalna 38, godz. 17: **Antoni Jakształ w swoim programie.**

„Orfeusz i Eurydyka" w Filharmonji G. G.

(m) **W niedzielę, dn. 10 grudnia, o godz. 10.30** wystawiony zostanie w Filharmonji dramat muzyczny w 3 aktach Chr. K. Glucka **„Orfeusz i Eurydyka".**

Udział wezmą: **Petronela Beser** (Drezno), **Tilla Briem** (Berlin), **Lora Hoffmann** (Berlin), oraz **chór i orkiestra Filharmonji G. G.**

Batuta spoczywać będzie w rękach **Hansa Swarowsky'ego.**

Młodzież śpiewacza z pomocą dla Warszawian.

Krakowska młodzież śpiewacza, uczniowie **Marji Mściwujewskiej** ze współudziałem **Marji Feherpataky, art. operowej,** na rzecz **dzieci warszawskich urządza koncert w „Błękitnej" sali Filharmonji w dniu 10 bm., o godz. 3.45** popołudniu. Wykonawcy: **Marja Feherpataky, art. oper.; Wanda Frogul, Jana Gari, Zofja Konaszówna, Hanka Wilkoszewska, Irena Karwat, Kazimierz Turaj, Kazimierz Rogowski, Adam Mularczyk, Jan Gazda Edward Kurek.**

Kierownictwo muzyczne i akompanjament **prof. Jerzy Gaczek.** Impreza budzi ogólne zainteresowanie tak dla celu, jak i dla wykonawców.

Platówna, Drzewiecki i Kozak w Krakowskim Polskim Teatrze Kukiełek

W niedzielę dn. 10 bm. wystąpi w Teatrze Kukiełek (sala dawnego kina „Atlantic"), trójka znakomitych artystów **Franciszka Platówna, prof. Zdzisław Drzewiecki i Czesław Kozak.**

W programie utwory: **Chopina, Beethovena, arje operowe,** pieśni **(Moniuszko, Żeleński, Różycki),** oraz **duety (Chopin, Rossini).**

Kącik szachowy.

Nr. 50 (111).

(Dr. K.) Kraków, 9 grudnia.

Friedrich Sämisch.



Friedrich Sämisch urodzony w Charlottenburgu w 1896 roku, z zawodu introligator, zapoznał się z grą w szachy w 14 roku życia. Podczas wojny światowej dwa razy ciężko ranny, spędził około 2 lat w szpitalach. W czasie powrotu do zdrowia zajął się poważniej szachami i został zawodowcem. **Największym jego sukcesem było zdobycie 3 nagrody na bardzo silnie obsadzonym turnieju w Baden-Baden 1925 r.** (Pierwszy Aljechin, drugi Rubinstein).

Sämisch jest bardzo utalentowanym graczem, gra zdrowo i solidnie. Nie szuka przygód na szachownicy. Gdy jednak przeciwnik da mu okazję, to umie przeprowadzić atak z **polotem i elegancją. Sämisch posiada gruntowną wiedzę szachową i doskonałą ocenę pozycji. Do mistrzostwa w grze doszedł pilną pracą, podnosząc się na coraz wyższy poziom.**

Poniżej podajemy partję graną na turnieju w Berlinie 1920 r., przez wygranie której zapewnił sobie Sämisch pierwszą nagrodę i tytuł mistrza.

PARTJA Nr. 302.

Białe: Sämisch — **Czarne: Zirkel**

grana w turnieju w Berlinie 1920 r.

Pionem hatmana.

1. d2—d4 d7—d5	17. Wa1—d1 f7—f5?
2. Sg1—f3 c7—c5	18. e5×f6 g7×f6
3. e2—e3 Sg8—f6	19. Gd3—b1! Se8—d6
4. c2—c3 Sb8—c6	20. Sb3—d4 e6—e5
5. Sb1—d2 Hd8—c7	21. Sd4×c6 b7×c6
6. Gf1—b5 Gc8—d7	22. Sf3×e5! f6×e5
7. 0—0 e7—e6	23. He2×e5+ Wf8—f6
8. Hd1—e2 Gf8—e7	24. He5×a7 Sd6—f7
9. d4×c5 Ge7×c5	25. He7×d8 Wc8×d8
10. e3—e4 0—0	26. Gf4—e3 Kh8—g8
11. Gb5—d3 Gc5—d6	27. Ge3×a7 Sf7—d6
12. b2—b3 Wa8—c8	28. We1—e7! Sd6—c8
13. Wf1—e1 Gd6—e7	29. Ga7—d4 Wf6—g6
14. e4—e5 Sf6—e8	30. We7×d7 Wd8×d7
15. Sd2—b3 Hc7—d8	31. Gb1×g6 h7×g6
16. Gc1—f4 Kg8—h8	32. a2—a4 Poddaje

Frank Healey, najwybitniejszy przedstawiciel starej angielskiej szkoły zadaniowej, ur. w 1828 r., zmarł w [illegible]. Zadania jego odznaczające się zarówno oryginalnością myśli, jakoteż głębią koncepcji i układu, zajmowały w ówczesnych turniejach problemowych zawsze czołowe miejsca. Healey wydał w r. 1866 zbiór 200 swoich problemów, pewna część z nich (108) umieszczona jest w wydanym w 1924 r. zbiorze zadań Dr. E. Mazela i G. Marco pt.: „Meister des Problems".

Reprodukowana uprzednio trzychodówka, to słynny problem bristolski, w którym Healey przedstawił po raz pierwszy swą oryginalną ideę posunięcia torującego. Z punktu widzenia obecnych wymogów estetyki zadaniowej i ekonomji pozostawia problem ten wiele do życzenia, wówczas jednak wywarł duże wrażenie w świecie problemowym, spowodował wiele naśladownictw, przeróbek, a nawet przyczynił się do powstania odrębnego kierunku w problemistyce, opartego właśnie na idei posunięcia torującego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Redakcja „Kącika Szachowego" zawiadamia PT. Szachistów, że otrzymała jeszcze parę książek szachowych, m. in. „Turniej w Avra".

HUMOR SZACHOWY.

Pewnego razu zapytano Aljechina, kogo uważa za najlepszego szachistę?

Odpowiedź brzmiała: „Capablanca jest drugim".

Obwieszczenia urzędowe

OBWIESZCZENIE w sprawie obowiązkowego oddawania starzyzny i materjałów odpadkowych w mieście Krakau. — Z dnia 30 października 1944 r.

Stosownie do zarządzenia Nr. 4 Kierownika Urzędu Gospodarowania Starzyzną i Materiałami Odpadkowymi w Generalnym Gubernatorstwie o ujęciu starzyzny i materjałów odpadkowych z dnia 30 listopada 1942 r. (Dz. Rozp. GG. str. 762) **wszystkie osoby, posiadające swoje miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu w mieście Krakau, są obowiązane oddawać starzyznę i materjały odpadkowe.**

Wyjęci z pod obowiązku oddania są:
1) Niemcy i osoby pochodzenia niemieckiego,
2) osoby przynależne do państw sprzymierzonych albo neutralnych,
3) dzieci poniżej 10 lat.

Oddawać należy kwartalnie:
1/2 kg szmat albo
1/2 kg metali albo
1/2 kg gumy albo
1 kg kości albo
3 kg starego żelaza albo
3 kg papieru albo
2 kg szkła albo
1½ kg flaszek (czyste flaszki z wina, piwa, wody sodowej, lemonjady, wody mineralnej i flaszki monopolowe).

Starzyznę i materjały odpadkowe, podlegające obowiązkowi oddania, za IV. kwartał kalendarzowy 1944 r. należy oddać **do dnia 31 grudnia 1944 r.** następującym firmom:
Apostolski, Na Przejściu 3,
Bednarowicz, Rynek Dębnicki 7,
Czak, Miodowa 48,
Dapiec, Miodowa 47,
Zakopaner Strasse (Kalwaryjska 35,
Gronkowski, Preussenstrasse (Garbarska) 15,
Mikołajczyk, Alte Weichselstrasse (Starowiślna) 56,
Miszyński, Krakusa 32,
Mysona, Schwedenstrasse (Racławicka) 28,
Targowa 4,
Prus, Mogilaer Strasse (Mogilska) 35;
Przybyłowski, Zabłocie 3,
Pyrciak, Feuerbachstrasse (Topolowa) 31,
Sojka, Nürnberger Strasse (Jul. Lea) 79,
Szewczyk, Zakopaner Strasse (Kalwaryjska 92.

Jest wskazanym oddać starzyznę już teraz, ponieważ jak wiadomo na krótko przed końcem kwartału natłok na placach zbiórki jest szczególnie duży i dlatego nie można będzie liczyć na szybkie załatwienie.

Kto nie wypełni swego obowiązku oddania, będzie ukarany stosownie do § 4 rozporządzenia o założeniu Urzędu Gospodarowania Starzyzną i Materjałami Odpadkowymi w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 14 sierpnia 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 487).

Krakau, dnia 30 października 1944 r.

Starosta Miejski Miasta Krakau Dr. Krämer p. o. Starosty Miejskiego.

OBWIESZCZENIE o zniesieniu ruchu tramwajowego w niedziele. — Z dnia 6 grudnia 1944 r.

W toku wykonywania zarządzeń, które należy przeprowadzić z przyczyn uwarunkowanych wojną, celem ograniczenia zużycia prądu znosi się za zgodą właściwych placówek Rządu ruch tramwajowy w niedziele z ważnością od dnia 10 grudnia 1944 r. aż do dalszego zarządzenia.

Starosta Miejski Miasta Krakau Dr. Krämer p. o. Starosty Miejskiego.

Obwieszczenia różne

Obwieszczenie

Hauptgruppe Gewerbliche Wirtschaft u. Verkehr in der Distriktskammer podaje do wiadomości, iż w czasie od 13 grudnia do 16 grudnia 1944 r. w godz. od 8—15 w biurze Distriktsgruppe Verkehr, Kraków, Plac WW. Świętych 10/II. p. będą wydawane karty zapotrzebowania na paszę.

Celem podjęcia kart należy okazać dowody tożsamości koni, legitymację członkowską oraz zaświadczenie firm względnie urzędów z odrobionej pracy.

1. 13 grudnia 1944 dla wszystkich nadzwyczajnych członków oraz firm spedycyjnych zarejestrowanych do dnia 30 listopada 1944.
2. Dla przedsiębiorców transportowych, zarejestrowanych do dnia 30 listopada 1944, a mianowicie:

14 grudnia 1944	nr. 300—600
15 grudnia 1944	nr. 601—900
16 grudnia 1944	901— reszta.

Ponownie zwraca się uwagę na dotrzymanie powyższych terminów. Spóźnienia nie będą uwzględniane.

Hauptgruppe Gewerbliche Wirtschaft u. Verkehr Distriktsgruppe Verkehr Crentzmann

✝ S. p.

LUDWIK ANIOŁ

przeżywszy lat 44, zmarł tragiczną śmiercią dnia 3 grudnia 1944 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu podgórskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 9 bm. o godzinie 2 pp., na który to smutny obrzęd zapraszają stroskana

Żona, Córka i Rodzina

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, dnia 14 bm. o godzinie 7,30 rano w kościele paraf. św. Józefa w Podgórzu.

✝ S. p.

ZDZISŁAW FIUT

chemik, pracownik F-ki „Semperit" przeżywszy lat 20, zmarł dnia 6. XII. 1944 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w kaplicy na cmentarzu rakowickim, w poniedziałek 11 bm. o godz. 9,30 rano, poczem nastąpi eksportacja do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy zapraszają stroskani

Matka, Rodzeństwo i Rodzina

✝ Za spokój duszy ś. p.

EDWARDA FERLAKA

ukochanego jedynego syna i brata w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie

Nabożeństwo Żałobne w poniedziałek, dnia 11 grudnia o godz. 7 rano w kościele Księży Misjonarzy przy ul. Stradom, o czym zawiadamiają

Rodzice, Siostry, Siostrzeńcy, Szwagrowie i Rodzina.

Oberża pod „Niebieskim szczupakiem“

Nowela — tłumaczył A. J.

Kiedyś przed laty w jakiejś zapadłej dziurze, w której, jak to się mówi, djabeł dobranoc powiada, — stała na uboczu od głównego traktu, który przebiegał przez mieścinę, oberża pod „Niebieskim szczupakiem“. Rzeczywiście przed wejściem do tejże wisiał szczupak, ale nie niebieski, tylko zielony, bo patyna lat go tak ubarwiła. Sama oberża snać również była niezmiernie stara, na to wskazywała nietylko sama budowa, wzniesiona z mocnych grubych bali dębowych, ale samo wejście do niej, podczas gdy mieścina stroiła się w coraz nowe domy i równocześnie podnosiła swą nawierzchnię, to do wnętrza oberży schodziło się aż po siedmiu stopniach.

Stałymi bywalcami tej oberży byli jedni i ci sami goście-matadory małomiasteczkowe.

Właśnie widzimy, jak obsiedli stół. Na honorowem miejscu siedzi siwiuteńki, jak gołąb, starowina, doktor Recepta; patrząc na jego czerstwy i zażywny wygląd, nikt nie pomyliłby się, gdyby jego wieku nie określił ponad dawno przebytą secinę latek. Obok niego i dalej wokół stołu siedzą aptekarz Pigułka, poczmistrz Koperta, właściciel księgarni Winietka, drogerzysta Miksturka, a za bufetem obecny właściciel oberży Kufelek, o barach i postawie marynarza. Oberżysta i siedzący przy stole przysłuchiwali się opowiadaniu starego lekarza. Widocznie musiało ono być zajmujące, skoro stojące knfle z piwem były niedopite, a na twarzach obecnych malowało się zaciekawienie.

— Tak, tak moi panowie — ciągnął stary lekarz — oberżysta od wielu a wielu lat nie miewa innych gości, jak jednych i tych samych, a nimi są aptekarz, poczmistrz, księgarz, drogerzysta i lekarz. Ale kiedyś, a było to przed bardzo wielu laty pojawił się jeszcze jeden kompan do kufelka, a był nim doktor Lancet. Kiedy się zjawił w naszej mieścinie, — nikt tego nigdy nie mógł dociec i jak się nagle zjawił, tak też nagle i zniknął. Ale o tem potem. Otóż doktor Lancet, był człowiekiem średnich lat, stanowił on kontrast ze swem nazwiskiem, okrągłej figury, pulchniutki, różowiutkiej twarzy, nadzwyczaj wesoły, sypał dowcipami i facecjami, aż ściany oberży trzęsły się od wybuchów śmiechu. Jedna tylko rzecz zwracała uwagę w jego zewnętrznym wyglądzie — posiadał on dziwne oczy, koloru wody, błyszczące jakimś niesamowitym blaskiem. Ciężko było patrzeć mu w oczy wprost — biła z nich jakaś dziwna fascynująca siła.

Otóż to zdarzenie, które wówczas przeżyłem wraz z poprzednikami panów, zdarzyło się w wieczór podobny do dzisiejszego. Gdy spoglądam wstecz, widzę ten wieczór tak, jakby to się dziś działo. Zasiedliśmy każdy na swem starem miejscu, a ostatnie zajął doktor Lancet, który zawsze spóźniał się nieco. Gdy wszedł zauważyliśmy, iż był podekscytowany i oczy błyszczały mu mocniej aniżeli zwykle. Pański poprzednik panie drogerzysto, który nazywał się Mikstura, począł się czuć bardzo nieswojo i zaczął uskarżać się na jakieś bóle, po chwili zaczął zdradzać coraz większe podniecenie nerwowe, mówiąc:

„Pójdę do domu... mam wrażenie, że coś się stanie, a ja tego nie chcę przeżywać“.

Prawdę powiedziawszy i nas pozostałych, włączając w to i oberżystę, poczęło ogarniać jakieś podniecenie. Zdawało się nam, że musi się coś niebywałego zdarzyć.

Na słowa drogerzysty odparł doktor Lancet:

„Eh, panie drogi, zaraz ja tu przyrządzę poncz, jakiego jeszcze nigdy nie piliście panowie, a szklaneczka ponczu zrobi panu bardzo dobrze. Jest nas właśnie dziś siedmiu...

— Nawiasem trzeba dodać, że rzadko kiedy zdarzało się, byśmy byli w komplecie, wyjaśniał doktor Recepta.

„Siedem stopni wiedzie do oberży, prawił dalej dr. Lancet i jestem przekonany, iż coś się ciekawego zdarzy“.

Ledwie dr. Lancet skończył swe słowa, wpada chłopak oberżysty z krzykiem:

„Złowiliśmy ogromnego szczupaka, pewno ponad 30 kilogramów wagi“.

Oberżysta zwraca się do nas: „Panowie chodźmy obejrzeć, gdyż taką sztukę rzadko się zdarza złowić, ale nawet i widzieć“.

Wszyscy zeszliśmy na dół i ujrzeliśmy w wielkiej balji szczupaka, który był rzeczywiście ogromny. Dziwne nam było, iż był koloru niebieskiego, był zupełnie wyczerpany i ledwie zipał. Na Miksturze — szczupak, nie wiem dlaczego, zrobił przykre wrażenie tak, że wyraził się do nas, iż wolałby był wogóle nie oglądać szczupaka. Na to dr. Lancet:

„Panowie, jest okazja do wypicia ponczu, który rozpocząłem przyrządzać, a pann, panie Mikstura — mój poncz uśmierzy wszelkie dolegliwości, nawet i duchowe“. Jednak gdyśmy wrócili na górę, Mikstura nie dał się namówić do pozostania i wyszedł z oberży.

Dr. Lancet spojrzał na nas i mówi:

„Szkoda, było nas siedmiu i właśnie można było coś przeżyć“.

Na to wtrąca, złośliwie Koperta:

„Zaproś pan szczupaka na siódmego!“

Dr. Lancet nie odrzekł nic, tylko kończył przygotowywanie ponczu. Po zakończeniu przyrządzania napełnił nasze szklanice. Każdy z nas, nie znając smaku trunku, przyrządzanego przez dra Lanceta, dotykał szklanki, chcąc poczuć smak na języku; napój okazał się wyborny ponad nasze oczekiwania i zapewnienia przyrządzającego; wychylaliśmy jedną szklanicę za drugą. Jak długo to trwało nie wiem — i nie umiałbym powiedzieć, ale gdyśmy stracili poczucie czasu i wogóle otoczenia, nagle podniósł się dr. Lancet i krzyknął na całe gardło: „Niech żyje szczupak“. Oczywiście nie chcieliśmy być dłużni i krzyknęliśmy „Niech żyje!“

W tym momencie zjawił się nagle obcy mężczyzna, tak, jakby go nasze okrzyki wywołały. Smukłej postaci, odziany w niebieski frak. Twarz jego w okolicy ust była nieco wydłużona. Mężczyzna z uśmiechem skłonił się — wtedy mogliśmy zauważyć, iż z ust jego wyglądały mocne, silne szpiczaste zęby — mówiąc:

„Dziękuję najuprzejmiej panom, jestem bardzo zobowiązany wam, moi panowie. Panowie mnie nie znają? Jestem doktor Szczupak...“

To niesamowite zjawienie się obcego pośród nas, mimo, iż kurzyło się nam dobrze z czupryn, podziałało na nas dziwnie — i nie wiedzieć czemu zmroziło nasze humory. Gdyśmy po chwili nieco ochłonęli — poprosiliśmy dra Szczupaka, aby zajął miejsce, opuszczone przez Miksturę.

„Najuprzejmiej dziękuję panom — odrzekł doktor Szczupak — ja nigdy nie siadam, ale ja panom coś zaśpiewam, jakim głosem sobie panowie życzą? tenor, baryton, czy bas?“

Na to powiedzenie księgarz, który nosił nieco odmienne nazwisko od pańskiego, panie Winietka, zwał się bowiem Półka, dorzucił kpiąco, aby dalej podtrzymać nasze nieco znikające humory:

„Niechaj będzie tenor!“

Dr. Szczupak skłonił się i rozpoczął arję sternika z „Latającego Holendra“. Rozległ się mocny jasny, coraz bardziej przybierający na sile i natężeniu przepiękny tenor.

„Nie, panowie! — mówił dr. Recepta — takiego tenoru nikt nigdy nie słyszał, a może i nigdy słyszeć nie będzie“.

Siedzieliśmy, jakby zaczarowani, zasłuchani w przecudne brzmienia głosu, upajając się nim. Śpiew umiejętnie i z nadzwyczajnym kunsztem wykonywany, przy swej czarownej mocy przeniósł nas nad morze, i zdało się nam, że widzimy morze, statek i nawet czujemy zapach i smak wody morskiej, a dzieje się to wszystko pośród przecudnej nocy na morzu.

Gdy dr. Szczupak skończył, martwa cisza zaległa izbę, nikt z nas nie ważył się ruszyć, takie potężne wrażenie na nas zrobiła siła i piękno głosu. Po pewnej chwili, pierwszy otrząsnął się poczmistrz, który nazywał się wówczas Marka — i ledwo wydobywającym się z krtani głosem, wykrztusił:

„A teraz baryton...“

Dr. Szczupak skłonił się znowu uprzejmie i rozpoczął arję z „Pajaców“. Podczas gdy pierwszy śpiew porwał słuchających, miłosną tęsknotą, to teraz głos nabrał tonów chwytających za serce, czułych wzmagających się do niebywałego łkania i rozczulenia. Ten śpiew przybił nas zupełnie, odzwierciedlał on tak niedolę duszy ludzkiej, iż po skończeniu arji nikt już z nas nie odważył się nawet oddechu z ust wypuścić. Cisza niczem nie zamącona panowała wokół, słyszeliśmy jeno świst oddechu szynkarza, który usiłował z wielkim trudem powstrzymywać powietrze w płucach.

Po dobrej chwili znowu skłonił się dr. Szczupak i rzucił tonem, w którym brzmiała lekka ironja:

„A teraz bas“. I zaśpiewał arję Mefista z Fausta. Rozlegający się głos miał znowu inne brzmienie, zdawało się nam, iż te niskie tony podobne są do grzmotów szalejącej burzy, a śmiech sprawiał na nas wrażenie, iż piekło całe pospołu z Belzebubem się śmieje.

Po skończonym śpiewie powstaliśmy wszyscy i nisko skłoniliśmy się doktorowi Szczupakowi, składając hołd jego zaziemskiej sztuce. Podniósł się również i dr. Lancet, ale nie ukłonił się wcale, tylko rzekł najtrzeźwiejszym w świecie głosem, mimo, iż tyle się wypiło:

„A teraz skrzypce...“

Dr. Szczupak skłonił się i tym razem nader uprzejmie. Ręce jego poczęły wykonywać dziwne ruchy i oto nagle ujrzeliśmy w jego lewej dłoni skrzypce, a w prawej smyk, któremu brakowało włosia. Dr. Szczupak wnet poradził sobie: sięgnął do czupryny dra Lanceta, wyrwał z niej trzy włosy, przytknął do smyka i — smyk gotów. Rozpoczął grę. Był mistrzem w śpiewie, ale gra jego przewyższała o niebo śpiew. To był potentat w grze na skrzypcach, wywoływał swą grą w nas niebiańskie uczucie szczęścia, przenosił nas gdzieś w zaświaty dobra i szczęśliwości, już to wtrącał nas w otchłanie niedoli, bólu i rozpaczy. Jak długo trwała jego gra, powiedzieć wam tego panowie nie mogę — mówił doktor Recepta — powiem tyle, iż przeżywaliśmy razem ze skrzypkiem to, co nam jedynie nasza wyobraźnia stworzyć może.

Po skończeniu gry dr. Lancet napełnił szklanice i znowu piliśmy, a skrzypek stał ze skrzyżowanemi rękoma na piersiach, uśmiechając się leciuchno, a szpiczaste zęby jego szkliły się. W pewnej chwili księgarz Półka, który coś niecoś powąchał czarnej magji, odrzucając głowę w tył i stuknąwszy szklanicą w stół, rzecze:

„Doktorze Szczupaku! bajecznie, przebajecznie panto wszystko urządziłeś!“

Dr. Szczupak uśmiechnął się, jak wytwornie wychowany człowiek i odpowiadając tonem światowca, oświadczył, iż zaprodukuje na zakończenie muzykę, jakiej jeszcze nie słyszeliśmy napewno.

Wyrzekłszy to, wyprostował swe ręce i jakby w jednej trzymał batutę, a drugą pomagał sobie w dyrygowaniu orkiestrą niewidzialną. I nagle popłynęły tony muzyki, jakby szła ona gdzieś z zaświatów, zamieszkałych przez nieziemskie istoty, jakby to grały niebieskie orkiestry. Tony muzyki to potęgowały się, to znowu oddalały.

Nie pomnę panowie — prawił dalej dr. Recepta — jak długo słuchaliśmy tej przedziwnie cudnej muzyki. Pamiętam tylko to jedno, iż gdyśmy chwytali uchem coraz bardziej niknące tony, jakby oddalającej się tej niebiańskiej orkiestry, na dworze poczęło szarzeć i gdy spojrzałem po sąsiadach — nie było ani doktora Lanceta, ani doktora Szczupaka. Rozwiali się z ostatniemi tonami orkiestry.

Dr. Recepta skończył swe opowiadanie, gdy zastukano do drzwi zamkniętej już o tej porze oberży. „Ront! — posłyszeli biesiadnicy i dalsze słowa: Zamykamy gospodę, dwie godzin po północy!“

— Co za „ront?“ — krzyczy księgarz Winietka, przecież my nie żyjemy w średniowieczu — gdzie doktor Recepta?

— Co za doktor Recepta! pann się w głowie pomieszało — odpowiada Pigułka — przecież doktor o nazwisku Recepta spoczywa już od przeszło stu lat w grobie, panowie już druga rano, chodźmy do domu!

Wolne posady

Dentysta poszukuje sumiennego technika do współpracy. Zgł.: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2525“.

Przyjmę dziewczynkę do pomocy domowej w wieku od 13—14 lat, sierotę lub ewakuowaną. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 2376“.

Służąca pracowita, czysta z gotowaniem, potrzebna zaraz do małej rodziny. Zgłoszenia z podaniem warunków do Gońca Krak. Kraków, „Nr. 2377“.

Osoba młodsza, chętna do pracy domowej potrzebna. Zgłoszenia Kraków, Stradom 25, sklep galanteryjny. 2962

Przyjmę wykwalifikowaną wychowawczynię do dziecka ośmiomiesięcznego. Wiadomość: Sklep papierniczy, Kraków, Szpitalna 3. 2966

Przyjmę panienkę do podnoszenia oczek, cerowania, pracy na drutach. Kraków, Starowiślna 23, m. 2. 2970

Zdolnej ekspedientki, władającej językiem niem. poszukuje od zaraz. Deutscher Blumengeschäft, Krakau, Adolf-Hitlerpl. 4. 2918k

Dochodzącą codziennie lub służącą czystą, lubiącą dzieci, do małej rodziny, na dobrych warunkach, przyjmę zaraz. Wiadomość: Kraków, Długa 28, m. 4, od 6 do 7 wieczór. 4087

Warsztaty reparacyjne samochodowe w blisko położonym mieście na Górnym Śląsku poszukują natychmiast robotnika (także kobiety). Warunki płacy, pracy i mieszkania są dobre. Osobiste zgłoszenia: Biuro informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych, Krakau, Adolf-Hitler-Platz 11 pod szyfrą „100“. 2008

Fryzjer męski starszy, stanowisko kierownicze, karta rzemieślnicza nie konieczna, potrzebny w łaźni Rzymskiej. Kraków, Św. Sebastjana 9. 2493

Dwóch robotników w wieku 50 lat, znających się na pracach dezynfekcyjnych, poszukuje „Asid“, Kraków, Plac Mariacki 1. 2226

Ślusarzy i metalowców zatrudnimy. Przydziały żywnościowe, zwolnienie od szańców. Fachowcom Warszawiakom zapewniamy pozwolenie na stały pobyt w Krakowie. Zgłoszenia: Fabryka gwoździ Rydlówka, Kraków-Podgórze, Rydlówkastrasse 5. 2261

Zakłady lotnicze na Śląsku, poszukują robotników. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych, Kraków, Adolf Hitler-Platz 11. 2332k

Hutniczych robotników poszukują zakłady hutnicze na Śląsku. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne dla pracowników, fizycznych i umysłowych, Kraków, Adolf Hitler-Platz 11. 2333k

Robotnicy ciesielscy i budowlani, poszukiwani do robót w okolicy Linzu i Insbrucka. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych, Kraków, Adolf Hitler-Platz 11 2334k

Kierownik robót, energiczny, jak również polier ciesielski oraz cieśle i robotnicy (pomocnicy) do robót ziemnych poszukiwani: Haller, Kraków, Westring 41. 1769k

Posad poszukuja

Absolwent wyższej szk. techn. Wawelberga w Warszawie z 10-letn. praktyką w Zakł. telekomunikacyjnych w Warszawie poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgł. z podaniem warunków: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 4064“.

Farmaceutka, długoletnia praktyka, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 2776“.

Rutynowana gospodyni pensjonatowa, uczciwa, inteligentna, młoda, energiczna, przyjmie posadę we dworze, pensjonacie, 2—5 letnim chłopcem. Kraków, Grodzka 43, I. p. 1—3 codziennie.

Młoda, inteligentna, energiczna pani (gotówka) szuka pracy w interesie, przystąpi także do spółki albo weźmie sklep w dzierżawę. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr 2939“.

Dyplomowany kupiec, Lwowianin, lat 30, niemiecki perfekt, znajomość wszelkich prac biurowych, samodzielnego zakładania ksiąg i układania bilansów, z pięcioletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę. Łaskawe oferty pod „100“ do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46. 1772k

Trykociarka z Warszawy, która prowadziła samodzielnie swój warsztat, szuka odpowiedniej pracy: Kaczkowska, Kraków, Szlak 1a, m. 7. u Piotrowskiej.

Ekspedientki miejsca, samodzielnego prowadzenia sklepu i t. p. szuka inteligentna pani. Praktyka, prezencja, języki. Zgłosz. Goniec Krak. Kraków, „Nr. 600“.

Rolnik, Czernichowiak, lat 41, długoletnia wszechstronna praktyka, dobry organizator, energiczny, dzielny, zmieni posadę. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 2836“.

Sprzedaż

Wózek sportowy, z budką lub bez, w solidnym wykonaniu, sprzedam. Kraków, Lelewela 14, m. 2. 2145

Singera maszynę do szycia, krytą, pierwszorzędną, tanio sprzeda. Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, m. 1.

Wózek dziecięcy głęboki i sportowy, w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Szlak 17, m. 5, II. p. 2614

Kostjum damski ciemny na watalinie (wełna), bluzkę czarną żorżeta i pończochy czarne w dobrym gatunku okazyjnie sprzedam. Kraków, Ludwinów, ul. Spiska 11, I. p. m. 4.

Sypialnia nowoczesna, szafka na patefon elektryczny, szafa trójdzielna, do sprzedania. Kraków, ul. Wielopole 13, m. 12.

Maszynę krawiecką w dobrym stanie, tanio sprzedam. Kraków, Szlak 17/5, II. p.

Torbę damską zwykłą i dziecięcą, śniegowce dziecięce, 3—4 lat, chustę ciepłą, buty 42, 43, obrus biały, tanio sprzedam. Kraków, Szlak 17, m. 5, II. p.

Płyty patefonowe — muzyka taneczna i klasyczna, przeboje z najnowszych filmów i operetek, oraz kolendy, sprzedam. Kraków, Karmelicka 9, oficyna, m. 14, III. piętro, cały dzień bez przerwy.

Wózek dziecięcy autko, do sprzedania. Kraków, ul. Starowiślna 77, m. 2, parter.

Autko luksusowe — wózek dziecięcy, sprzeda korzystnie. Kraków, Krakowska 29, m. 16, dolny dzwonek. 742

Futro męskie, wierzch marengo, na niskiego, maszynę Singera krytą, pokrycie na kołdrę, pelerynę dziecięcą, bieliznę damską sprzedam: Kraków, Szlak 31/5.

Singera maszynę szafkową okazyjnie do sprzedania, Bożego Ciała 23 m. 2.

Spodnie i obrus z serwetkami na 6 osób, sprzedam. Kraków, Librowszczyzna 7/1.

Grobowiec granit czarny, 6-osobowy, na cmentarzu Rakowickim sprzedam. Zgł.: Kraków-Dębniki, Różana 18a, m. 4.

Sprzedam wylęgarkę naftową w dobrym stanie, na 250 jaj. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2546“.

Aparat do powiększeń, format Leica, wraz ze wszystkimi dodatkami, tanio sprzedam. Kraków, św. Stanisława 4, m. 7.

Tapczan i łóżko sprzedam. Kraków, Syrokomli 12, m. 6. 2162

Popielico, futro, luźny fason, sprzedam. Kraków, Michałowskiego 15, m. 23.

Maszyna kuśnierska, w dobrym stanie, nowoczesna, do sprzedania. Kraków, ul. Św. Wawrzyńca 3, m. 16. 2511

Patefon elektryczny markowy, w ładnej szafie, tanio do sprzedania. Kraków, Karmelicka 9, oficyna, m. 14, III. piętro. Oglądać można w dowolnej porze.

Maszynę kuśnierską okazyjnie sprzedam. Kraków-Dębniki, Różana 18. 2634

Instrumenty lekarskie — komplet kostny i brzuszny, oraz położniczo-ginekologiczny, w sterylizatorach, sprzedam zaraz. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2780“.

Do aparatu spawalniczego komplet palników, zegary, węże, wyrób Peruna — sprzedam. Kraków, Karmelicka 7, m. 13.

Piękny tapczan w dobrym stanie oraz kuchenka gazowa 4. płomienna, mało używana i łóżeczko dziecinne, pleciones, okazyjnie do nabycia. Oglądać: Kraków, Batorego 4a, II. p. drzwi 4. od 1—3.

Futro męskie na tchórzach, kołnierz bobrowy, wierzch popielaty wraz z czapką. — Futro damskie, łapki perskie, pierwszorzędne sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 29, m. 4. od godz. 10—12 i 2—5 popoł. 1383

Śniegowce damskie wysokie Nr. 37, — buciki sportowe Nr. 38, sprzedam. Kraków, Jasna 2, m. 13. 1384

Maszyn do szycia krawieckich i szewskich części wymienne okazyjnie sprzedam: Kraków, Kazimierza Wielkiego 89, mieszkanie 8 (przy ul. Popiela).

Szafa trójdzielna, szafa dwudrzwiowa, lub cała sypialnia dębowa, jasna i orzechowa ciemna, do sprzedania. Błoniarz, Kraków, Rakowice, ul. Żwirki 125.

Aparat do powiększeń „Opticotechna“ do Leici okazyjnie sprzedam. Telefon: 172-95. 2515

Patefon elektryczny marki „Telefunken“ w nowoczesnej szafie o pięknym głosie sprzedam okazyjnie. Kraków, Pańska 10, m. 4. 2538

Płaszcz damski, granatowy, zimowy, buciki damskie sportowe, model warszawski, zamszowe, brązowe Nr. 37, w pierwszorzędnym stanie i sweter damski, golf granatowy sprzedam. Oglądać: Kraków, Karmelicka 54, m. 11. 2539

Piecyk z turem. Wiadomość: Kraków, Kremerowska 12, m. 2, od 9—10. 2540

Fortepian Petroff czarny, krótki, krzyżowy, pancerny. Mechanika wiedeńska, sprzedam. Oglądać: Kraków, Karmelicka 54, m. 11. 2541

Kredens nowoczesny, orzech kaukaski, sprzedam okazyjnie. Kraków, Karmelicka 55, Dudek. 2566

Futro perskie na tęższą panią lok. piękny kołnierz duży, skanki, b. ładny, futro z łapek perskich z kapiszonem na szczupła. futro męskie czarne na piżmakach kołnierz perski. Sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1. 2569

Ubranie ciemne modnie szyte (marynarka długa) w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Kraków, św. Stanisława 4, m. 7. 2583

Na Gwiazdkę sprzedam serwis do kawy, kuferek mały ręczny skórzany, książki polskie i niemieckie. Kraków Smoleńsk 35, m. 5, między 2—4. 2586

Harmonia włoska, pięciorzędowa, 140 basów, 3 registry, do sprzedania. Kraków, Madalińskiego 12, m. 4, od godziny 5—8. 2593

Kapce zakopiańskie sprzedam. Kraków, Smoleńsk 24, m. 4. 2605

Płyty taneczne i adapter zaraz sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 6, m. 5.

Elektrolux do czyszczenia odkurzacza kilimów i dywanów zaraz okazyjnie sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 6, m. 5.

Wytworny płaszcz zimowy męski na wysokiego sprzedam tanio. Oglądać od godz. 9—13 i od 4—6. Kraków, Starowiślna 53, m. 6. 2344

Futro piękne brązowe (model) na wysoką, szczupłą oraz popielate (zarękawek, kapisz.) niedrogie. Spód pod futro, piżmaki sprzedam okazyjnie. Kraków, Podgórze Hetmańska 6, m. 2. Pierwszy przystanek za mostem. Oglądać 12—5.

Opłatki wigilijne, mszalne, do lekarstw i murutv — poleca Kraków, Sienkiewicza 19. 2845

Pianino lub fortepian krótki sprzedam. Świątek. Kraków, Starowiślna 12, m. 22.

Kalendarze ścienne, kieszonkowe, terminarze, w firmie Z. Mysłakowski, Kraków, Szpitalna 3. 2963

Torby, pergamin, papiery pakunkowe, w firmie Z. Mysłakowski, Kraków, Szpitalna 3. 2964

Bibuły, papiery kolorowe, celofan, staniol, farby akwarelowe, kleje, papiery rysunkowe i akwarelowe, w firmie Z. Mysłakowski, Kraków, Szpitalna 3.

„Columbia“ patefon koncertowy, wielosprężynowy, zautomatyzowany w eleganckiej skrzynce tanio sprzedam. Kraków, Józefińska 45, m. 8, tramwaj 3 i 6.

Pianino pełnopancerne krzyżowe zagraniczne okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Filipa 3, m. 6. 2968

Sprzedam buty cholewy i niskie nr. 42, swetry damskie, męskie, dziecinne, wagę. Kraków, Starowiślna 23, m. 2.

Pianino słynnej marki „Petroff“ oraz fortepian wiedeński krzyżowy pancerny „Wirtha“ do sprzedania. Kraków, ul. Berka Joselewicza 9, m. 5.

Futro męskie duże, spód nutriety, kołnierz wydra, stan b. dobry, sprzedam. Kraków, Szlak 63, m. 11. 2744

Sypialnia jasna brzoza kanadyjska, lampy sprzęty kuchenne tanio sprzedam. Kraków, Czysta 21 Dozorca wskaże.

Kurtka męska bronzowa zimowa, spód pod futro, sukola wełniana czarna ciepła, sprzedam. Kraków, Św. Jana 18, m. 3 schody frontowe. 2845

Pianino Koch-Korselt w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Kraków, Karmelicka 45, m. 3. 2817

Futro perskie wolne, buty damskie Nr. 38, męskie Nr. 42, dużą chustkę wełnianą brązową sprzedam. Kraków, Błich 4, m. 7. 4025

Futro selskinowe w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Kraków, Konopnickiej 9, m. 5. 4038

Futro męskie czarne używane, sweterek angora biała poduszka niemowlęca, kilim sprzedam tanio. Kraków, Starowiślna 64, m. 8. 4047

Serwis zagraniczny na 12 osób i czarna marynarka z kamizelką do sprzedania. Kraków, Mazowiecka 15, m. 6. 4049

Aparat dentyst. elektr. z motorkiem chromowy wraz z instrumentami okazyjnie sprzeda Kraków, Rakowicka 12 zegarmistrz. 4065

Kołdry puchowe do sprzedania. Kraków, Bonarka 8, m. 4. 4074

Sprzedam futro męskie sportowe, spodnie brązowe, marynarkę jasną, kapelusz Hückel, półbuciki 41 czarne i zamszowe bronz., śniegowce 36—37, Kraków, Pl. Mariacki 3, m. 2. 4111

Spodnie popielate, marynarka czarna, płaszcz męski z kołnierzem futrzanym, płaszcz damski czarny, patefon walizkowy „Paillard“, z powodu choroby za bezcen sprzeda: Kraków, ul. Krzywa 13, m. 11, II. p. ganek. 2081

Futro luźne jasne b. tanio, branzoletkę lekką oraz pierścionek damski sprzedam. Kraków, pl. Groble 20, m. 8.

Nauka i wychowanie

Niemieckiego, angielskiego wykłada wszechstronnie indywidualnie rutynowany pedagog z Warszawy. Wykształcenie zagraniczne. Zgł. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7841“.

Wyucza się w krótkim czasie w kursie indywidualnie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego, węgierskiego i rosyjskiego. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia, także pomoc w nauce ze wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia w sekretarjacie od godz. 8—12 i od 15—19. Kraków, Jana 2, m. 17.

Zguby — kradzieże

Wysoką nagrodę wypłacę i zwrócę koszta ewentualnej podróży do Krakowa za łaskawy zwrot koperty z papierami, listami i dokumentami, zgubionej dnia 5 grudnia 1944. w pociągu na linji Żyrardów — Skierniewice — Kraków, pod adresem zawartym w papierach: Kraków, Mały Rynek 4, m. 7, godz. 9—10, wzgl. 13—15.

Uwaga: dnia 4. XII. 1944 zgubiono branzoletkę złotą, na odcinku Kleparz stary, pl. Matejki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem. Wiadomość kierować: Kraków, ul. św. Tomasza 11, Kolektura 24.

Dnia 3. XII. 1944 zgubiono Kennkartę nr. VI/31784 oraz Arbeitskarte nr. 901/80373 w Kocmyrzowie, na nazwisko Michał Ochojna, zamieszkały w Pychowicach. Ostrzega się przed nadużyciem.

Zgubiono dnia 6. XII. 44 w tramwaju 3 lub 8 srebrną papierośnicę wraz z cygarniczką, jedyną pamiątką z napisem Tadziowi — Hanusia 28. X. 42. Łaskawy znalazco! Jeśli posiadasz choć iskrę uczuć ludzkich — proszony jesteś o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, ul. Czysta 8, m. 4 — lub wskaż gdzie jest do odebrania. 2070

Świozyński Bogusław zgubił walizę skórzana z dokumentami, fotografjami, blonami-kliszami fotograficznymi i innymi przedmiotami — prosi o zwrot przedmiotów pamiątkowych i dokumentów. Kraków, Smoleńska 27, m. 9, u p. Lutyńskiej. 2113

Zgubiono na przystanku tramwajowym Nr. 1, róg Floriańskiej i Rynku dnia 4 grudnia o godz. 19-tej kołnierz futrzany damski. Znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie. Zgłoszenia: Sławkowska 3, Leszczków. 2120

Uczciwego znalazcę złotego pierścionka z zielonym kamieniem, zgubionego na okopach pod Kocmyrzowem, w miejscu gdzie kopały banki w dniu 5. XII. 1944, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Zofja Michniewska, Kommerzialbank AG., Kraków, Adolf Hitler-Platz 44. 2611

Zgubiono zegarek, idąc od ul. Św. Sebastiana do Bernardyńskiej, marki „Longin“. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Kraków, ul. Bernardyńska 10, m. 4. 2161

B. wysoka nagroda za odnalezienie lub wskazanie miejsca znajdowania się skradzionego 22 listopada br. pod Piasecznem k. Warszawy, konia z wozem resorowym. Koń — klacz biała, niewysoka, krępa półtardenka, źrebna 6 miesięcy. Wóz resorowy, typ podwarszawski warzywnik, koloru wiśniowego. — Uprząż: uzda z okularami, chomąto i pasy skórzane, lejce rozerwane, związane na supeł. Wiadomości kierować: Antoni Radwan, wieś Moczydło, poczta Tyry k/Warszawy. Ostrzega się przed kupnem. 1988

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.